Rok XVII. Nr. 120. Sobota 29 maja 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.



# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 04. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Optoła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 12. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

## Błogosławieństwo Papieża dla Polski.

WARSZAWA, 28 5 (Tel. wł.) — „Express Poranny" podał wiadomość jakoby ks. kardynał Kakowski przywiózł specjalne błogosławieństwo Ojca św. dla marszałka Piłsudskiego i premjera Bartla, o czem ks. kardynał Kakowski miał zakomunikować premjerowi w czasie jego wizyty u kardynała Kakowskiego.

Kancelarja osobista ks. kardynała Kakowskiego komunikuje, że ks. kardynał Kakowski przywiózł błogosławieństwo dla całego Narodu Polskiego, a nie dla poszczególnych osobistości.

## Ordynacja wyborcza.

WARSZAWA, 28-5 (Tel. wł.) — Zmiany ordynacji wyborczej, proponowane przez Rząd idą w kierunku wzmożenia wpływu miast w ciałach ustawodawczych oraz umożliwienia związku list.

## Szczególny pośpiech.

WARSZAWA, 28 5 (Tel. wł.) — „Nowy Kurjer Polski" donosi, że wobec zarzutów, jakie ze strony opinji żydowskiej padły pod adresem min. sprawiedliwości, p. Makowskiego, należy wyjaśnić, iż w ciągu krótkiego okresu swego urzędowania zdążył on zamianować 12 aplikantów wyznania mojżeszowego.

## Pos. Korfanty.

PAT-iczna donosi, że Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 26-go bm., uchwaliła spowodować usunięcie pos. Korfantego ze stanowiska prezesa i członka rad nadzorczych Banku śląskiego i spółki dzierżaw kopalń skarbowych na Górnym Śląsku (Skarbofermu). Jako powód tej decyzji podano fakt: Jeszcze p. W. Grabski jako prezes Rady ministrów i minister skarbu wezwał p. Korfantego w październiku r. z. do złożenia mandatu prezesa i członka rady nadzorczej Banku Śląskiego i że p. Korfanty dotąd zobowiązania tego nie spełnił.

## Pos. Ciszak wykluczony z NPR.

WARSZAWA, 28-5 (Tel. wł.) — Członek klubu parlamentarnego NPR, pos. Ciszak, który w ostatnich dniach trudnił się agitacją wśród sfer robotniczych za zamachem stanu, uchwałą głównego komitetu wykonawczego NPR został zawieszony w prawach członka stronnictwa.

## Kurs dolara w Warszawie.

WARSZAWA, 28.5 (Tel. wł.) — Dolar w Warszawie utrzymał się dzisiaj na poziomie kursu wczorajszego, z nieznaczną zniżką w obrotach prywatnych. Bank Polski płacił 11,00, w obrotach prywatnych płacono 11.70.

# PRZED ZGROMADZENIEM NARODOWEM.

## Czy bezpieczeństwo Zgromadzenia jest zapewnione? — Klucz do wyjaśnienia sytuacji.—Szanse kandydatów.

WARSZAWA, 28 5 (Tel. wł.) Dziś toczyły się w dalszym ciągu konferencje w łonie poszczególnych stronnictw w sprawie Zgromadzenia Narodowego.

„Kurjer Warszawski" zaopatruje uwagami motywy wywiezienia generałów: Rozwadowskiego, Zagórskiego i Jaźwińskiego do Wilna, w których powiedziano, że nastąpiło to na skutek podnieconej atmosfery oraz ze względu na stan bezpieczeństwa w stolicy.

„Kurjer Warszawski" motywy podane stosuje i do bezpieczeństwa i spokoju obrad Zgromadzenia Narodowego.

Dzisiejsze narady stronnictw nie rozwiązały jeszcze sytuacji — kluczem do wyjaśnienia jej jest bowiem sprawa czy marszałek Piłsudski postawi swoją kandydaturę czy nie.

Zdaje się, że marszałek Piłsudski waży swoje szanse.

Z nastrojów można przypuszczać, iż największe szanse przy wyborach mają: p. Bobrzyński i gen Kazimierz Sosnkowski.

Dziś się zakończyły obrady zarządu i komitetu politycznego Chrześcijańskiej demokracji.

Po dyskusji nad sytuacją polityczną postanowiono szereg uchwał podać do wiadomości klubu parlamentarnego Ch. D., który zostanie zwołany jutro o g. 11 rano.

Na lewicy w ciągu dzisiejszego dnia zbierano podpisy za kandydaturą marszałka Piłsudskiego

Akcja zbierania podpisów ma być ukończona jutro.

Z kół zbliżonych do Ch. N. donoszą, że stronnictwo to jest zdecydowane wziąć udział w Zgromadzeniu Narodowem. Przyjazd posłów Ch N. spodziewany jest w ciągu dnia jutrzejszego.

Klub białoruski nie wyjaśnił dotychczas swego stanowiska w sprawie obioru Prezydenta. Istnieje przekonanie, że większość klubu opowie się za marszałkiem Piłsudskiem. Podobne stanowisko zajmą podobno komuniści.

## P. P. S. chce zakłócić spokój w dniu Zgromadzenia Narodowego.

WARSZAWA, 28.5. (Tel wł) W kołach PPS. lansują projekt zorganizowania w dniu Zgromadzenia Narodowego strajku generalnego dla poparcia kandydatury wysuniętej przez stronnictwa lewicy. Premjer Bartel zwrócił uwagę leaderów PPS, że w razie uskutecznienia tego planu, Rząd zwróci się do marszałka Rataja z wezwaniem o odroczenie Zgromadzenia Narodowego i zwołania go do innego miasta.

# W imię „sanacji moralnej".

## Rugi w Ministerjum skarbu.

WARSZAWA, 28-5 (Tel. wł.) — W Ministerjum skarbu zaczęły się osobliwe rugi.

Po wywiadach marszałka Piłsudskiego, minister Czechowicz zapowiada rugi w imię „sanacji moralnej" w swoim resorcie.

Minister Czechowicz zawiesił w urzędowaniu prezesa dyrekcji ubezpieczeń, p. Antoniego Dermana pod zarzutem dysponowania funduszami dyrekcji wbrew przepisom.

Zwolnieni zostali ze swoich stanowisk wszyscy członkowie rady nadzorczej Banku Rolnego. Miejsce ich zajęli naczelnicy i dyrektorowie departamentów z Min. reform rolnych lub Min. skarbu.

Obowiązki prezesa Banku Rolnego obj p. Aleksander Wojtkiewicz, dyrektor departamentu w Ministerjum skarbu.

# Fiasko misji p. Wojtkiewicza.

## Zagranica niema dziś zaufania do Polski

WARSZAWA, 28-5 (A. W) — P. Wojtkiewicz dyrektor departamentu Ministerjum skarbu który wyjeżdżał do Paryża w celu przeprowadzenia rokowań o sfinalizowanie II i III raty pożyczki powrócił z Paryża bez pozytywnych wyników. Tak Bank Dilona, jak i inni kapitaliści zagraniczni oczekują wyjaśnienia sytuacji w Polsce czekając na Zgromadzenie Narodowe a obecnie nie chcą przyjmować żadnych zobowiązań.

## Wyjazd ambasadora Chłapowskiego.

WARSZAWA, 28 5 (Tel. wł.) — Ambasador polski w Paryżu, p. Chłapowski wyjechał do Paryża.

## 200-lecie kanonizacji św. Stanisława.

KRAKOW, 28.5 (AW) Wczoraj pod przewodnictwem ks. metropolity biskupa Sapiehy odbyła się w pałacu biskupim konferencja w sprawie przygotowań do uroczystości obchodu 200-letniej rocznicy kanonizacji świętego Stanisława Kostki. Zebranie przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa wyłoniło komitet ścisły z Adamem Konopką i O. Kuznowiczem. Uroczystości odbędą się w Warszawie, Krakowie i Rzymie.

## Sędzia sowiecki — bandytą.

LWOW, 28-5 (Pat.) Dzisiejsza „Gazeta Poranna" donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego: W Niżnim Nowogrodzie rozstrzelano niejakiego Kowalewa, b. sędziego śledczego, który pełnił funkcje sędziego i był jednocześnie członkiem szajki bandyckiej terroryzującej ludność całego powiatu Łukojańskiego.

## Zajście na granicy grecko-bułgarskiej.

ATENY, 28.5 (Pat) — Z Salonik donoszą, że 24 bm. w pobliżu granicy grecko-bułgarskiej 2-ch żołnierzy greckiej straży granicznej zostało napadniętych przez 3-ch bułgarskich komitadżów. Jeden żołnierz grecki został zabity, drugi zaś zabił jednego z komitadżów. Dwaj komitadże uciekli. Oficer szwedzki udał się na miejsce zajść.

## Wyjaśnienie posła Siecińskiego

BYDGOSZCZ 28 5. (AW.) W związku z wiadomością, jaka się ukazała w jednem z pism warszawskich porannych, o aresztowaniu gen. Sikorskiego i Thommego przez gen. Hubisztę, oraz o interwencji posła Siecińskiego z Ch.D. — poseł Sieciński publikuje list otwarty, wyjaśniający pobudki, jakie go skłoniły do interwencji u gen. Hubiszty za zwolnieniem aresztowanych generałów. Poseł Sieciński wyjechał z Warszawy opanowanej już przez wojska marsz. Piłsudskiego, do Torunia, gdzie zastał zupełną dezorjentację co do sytuacji w Warszawie i dowiedział się, że na skutek aresztowań obydwu generałów w społeczeństwie panuje niezwykłe podniecenie umysłów, co groziło wywołaniem szeregu niepożądanych wystąpień

Wówczas poseł S. udał się do gen. Hubiszty i przedstawił mu konieczność uwolnienia obu dowódców. Poseł Sieciński zaznacza, że rozmów natury politycznej z gen. Hubisztą nie prowadził i działał jedynie w duchu pacyfikacji.

# PRZEGLĄD PRASY

## Pod terorem.

Wybory na Prezydenta Rzplitej mają się odbywać jakoby w atmosferze wolnej od przymusu. Taką gwarancję daje Rząd. Ale takiej gwarancji nie daje rozwydrzona lewica, która czynny udział brała w rewolcie warszawskiej. Pisze o tem „Warszawianka":

W chwili, gdy p. Bartel z p. Młodzianowskim troszczą się o spokój w stolicy i zapewnienie bezstronności wyboru przyszłego Prezydenta, obóz tryumfujący, na łamach swych pism, daje wyraz przekonaniu, że właściwie niema poco wybierać, gdyż wybór już jest dokonany przez... cały naród... Jacyś niezależni od prawa obowiązującego politycy, podsuwają również wybór Prezydenta w drodze głosowania powszechnego. Byłoby to aktualne, gdyby Sejm napotkał trudności formalne przy wyborze Prezydenta.

A jakiego rodzaju trudności mogłyby powstać dowiadujemy się z krakowskiego „Głosu Narodu" z dnia 27 b. m. Okazuje się, że Zw. zaw. kolejarzy, który popierał wydarzenia warszawskie, oczywiście nie po stronie b. Prezydenta, obecnie przygotowywuje nowy strajk, który zmusiłby do rezygnacji nowego Prezydenta, o ile Prezydentem tym nie zostanie Józef Piłsudski.

Znamienne, bardzo znamienne. Według socjalistów zapewne pojęcie demokracji nic na tem nie ucierpi. Ale fakt, faktem pozostanie, że lewica użyje teroru, odwoła się do strajków, aby przeprowadzić swego „wybrańca".

Raz użyty środek przymusu bez konsekwencyj prawnych rodzi pojęcie bezkarności i w innych okolicznościach.

## Wojowniczy dyrektor.

Dziwnych metod używają „odrodzeniowcy" w obsadzaniu placówek z których usunięci zostali przed „majem" z powodu swej jnieudolności.

O metodach tych pisze „Gazeta Warszawska Poranna".

Od naocznych świadków dowiadujemy się nieznanych dotychczas szczegółów objęcia urzędowania przez świeżo mianowanego komisarza Banku rolnego p. T. Wilkońskiego.

Okazuje się, że uroczystość ta miała charakter zbrojnej wyprawy. p. Wilkoński bowiem przybył do Banku wraz z oddziałem uzbrojonych strzelców.

Natychmiast też rozpoczął urzędowanie w trybie uproszczonym. Pierwszem dziełem p. komisarza było udzielenie dymisji 20 urzędnikom wraz z dyrektorem. Drugim— spisanie protokułu objęcia urzędu, przyczem sam p. Wilkoński określił w nim swe kompetencje. Wreszcie protokuł został podpisany przez autora oraz kpt. Kloca, poczem p. Wilkoński schowawszy go do kieszeni powędrował do marsz. Piłsudskiego. Tu jednak nie został przyjęty, wobec czego udał się do komisarza Rządu gen. Sławoj-Składkowskiego, który na protokule położył mu pieczęć.

Zaraz po utworzeniu Rządu protokuł powędrował do Ministerjum rolnictwa i Ministerjum skarbu wraz z prośbą p. Wilkońskiego o mianowanie go prezesem Rady naczelnej Banku rolnego.

Przypuszczać należy, że w uznaniu zasług bojowych, położonych przy zdobyciu Banku rolnego p. Wilkoński nominację tę otrzyma.

P. Wilkoński usunięty został ze stanowiska dyrektora przez b. ministra p. Zdziechowskiego. Z bagnetem w ręku odzyskał je. I podobno nazywa się droga legalna. Tak utrzymuje lewica.

## Brak konsekwencji.

Lewica, z której zresztą wyłonił się obecny Rząd, rozpoczęła gwałtowną nagankę przeciwko obecnym ciałom ustawodawczym: Sejmowi i Senatowi.

Godzą się jednak sprawcy zamachu, godzi się Rząd i godzą się grupy polityczne popierające obecny Rząd na wybór Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe. Zgromadzenie Narodowe składa się z Sejmu i Senatu. Na fakcie uznania Zgromadzenia Narodowego wynika znamienny zwrot marsz. Piłsudskiego o nadaniu „przewrotowi" cech legalności.

Tymczasem „Kurjer Poranny" zamieszcza tego rodzaju oświadczenie w jednym z artykułów:

Jeśli inne konieczności nakazały powrócić do form legalizmu, to utrzymać go można tylko wtedy, gdy Zgromadzenie Narodowe przejdzie do porządku nad popsutemi humorami, zawiedzionemi nadziejami czy sperandami niektórych pp. posłów, a pójdzie za głosem narodu. Jeśli stanie się inaczej, trzeba będzie znaleźć inne sposoby, by wola społeczeństwa została uszanowana. Nikt ani tego pojąć ani zgodzić nie mógłby się na to, że arytmetyka głosów klubów sejmowych, będących dziś najzupełniejszą fikcją, ma być kamieniem węgielnym demokracji.

Poco ma być zwoływane Zgromadzenie Narodowe, które według „Kurjera Porannego" o ile nie wybierze na Prezydenta marsz. Piłsudskiego, to wszelki inny wybór nie będzie legalnym.

Grupy polityczne, które dokonały zamachu okazują coraz większe zdenerwowanie i brak konsekwencji.

Albo się uznaje Zgromadzenie Narodowe za formę prawną i legalną wyboru Prezydenta, albo też szkoda mydlić oczu i starać się odrazu oprzeć rządy w całej rozciągłości na bagnetach.

## Zasady praworządności w pojęciach lewicy.

Lewica, usiłuje wmówić w społeczeństwo swoje demokratyczne praworządne stanowisko. Z jednem małem „ale". O ile to stanowisko znajduje się w płaszczyźnie interesów partji.

Zwraca na ten fakt uwagę „Rzeczpospolita", pisząc:

Wpojenie w masy przekonania, że praworządność będzie uszanowana o ile będzie dogadzała tym czy innym ugrupowaniom, jest najskuteczniejszym czynnikiem rozkładu państwa i poczucia praworządności jego obywateli. Działalność obozu lewicowego w tym się właśnie kierunku rozwija. Wnosząc z głosów prasy lewicowej albo Zgromadzenie Narodowe wybierze na Prezydenta Rzeczypospolitej p. Piłsudskiego, albo... Niedomówienie nie pozostawia pola do wątpliwości. Trzeba jednak mieć odwagę cywilną, żeby stwierdzić, że odpowiedzialność za to ponosi w znacznej mierze p. Piłsudski, bo milczy. Atmosferę trzeba oczyścić.

Zgromadzenie Narodowe nie może się odbyć pod groźbą. Przyszły Prezydent Rzeczypospolitej w ciężkich warunkach obecnie urzędowanie, to też zgóry, bez żadnych zastrzeżeń, musi mieć zapewniony posłuch całego narodu.

# „Times" o sytuacji w Polsce.

LONDYN, 28.5 (Pat.) Pisma tutejsze zamieszczają wyczerpujące korespondencje z Warszawy:

Warszawski korespondent „Timesa" donosi co następuje: Najlepsze, co można powiedzieć o sytuacji tutejszej jest to, że we wszystkich dyskusjach przebija nuta optymizmu co do możliwości wyboru marszałka Piłsudskiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Niema obecnie innych poważniejszych kandydatów i nic nie wróży, aby się mieli znaleźć. Położenie sprowadza się do kwestji wyboru Piłsudskiego lub nikogo. Partje prawicy jeszcze nazewnątrz udają opór.

Wiele osób przypuszcza, że w ostatecznej chwili sprzeciwią się one wyborowi Piłsudskiego i mogą nawet dojść do przekonania że w ich interesie będzie mieć tak silną osobistość, zainteresowaną pracą dla państwa. Zdając sobie sprawę z położenia partyjnego, korespondent przypisuje wielkie znaczenie stanowisku Piasta jako języczka u wagi. Można powiedzieć, pisze korespondent, że cała prawica jest przeciwko Piłsudskiemu, ale u nich jest to sprawa serca, a nie głowy.

I choć osobiste uczucia przeciwko Piłsudskiemu wśród partyj prawicowych są bardzo silne, jednakże partje te nie są przeciwne popieraniu jego kandydatury ze względów praktycznych. Następnie korespondent charakteryzuje Witosa, oraz stanowisko wszystkich stronnictw. Między innemi mówi on o roli, jaką odgrywa w polityce i życiu Polski duchowieństwo katolickie. Pisząc następnie o socjalistach, korespondent stwierdza, że marszałek Piłsudski należał do nich, lecz stracił wiele sympatji, gdyż nigdy nie dał im nawet w przybliżeniu tego programu jakiego spodziewali się oni od niego.

Mówiąc o programie agrarno kresowym Wyzwolenia i zbliżonych do niego grup korespondent pisze, że stwarzają one zagadnienia, które doprowadziłyby do wzięcia się za czuby Polaków i mniejszości słowiańskich. Pozatem finansowa strona tego programu nie została nawet w najmniejszym stopniu wyświetlona.

## Delegaci polscy na międzynarodowej konferencji pracy.

GENEWA, 28-5 (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu konferencji pracy przedstawiciele Polski wybrani zostali do następujących komisyj: do komisji emigracyjnej — delegat rządu i delegat robotniczy Teler, do komisji podwójnego czytania — ks. Wójcicki, do komisji regulaminowej — Mańkowski.

W komisji głównej już poprzednie reprezentuje Polskę min. Sokal, który przewodniczy również grupie reprezentantów rządowych. W stosunku do liczby konkurentów Polska uzyskała bardzo wiele miejsc w komisjach. Tak np. w komisji emigracyjnej otrzymała drugą z kolei liczbę głosów (Włochy 56 głosów, Polska 53).

## Włochy a obecna sytuacja w Marokku.

Przed ewentualną konferencją marokańską.

LONDYN, 28.5 (Pat) W związku z poddaniem się Abd-el-Krima dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" podaje, że zanosi się na międzynarodowe rokowania w sprawie terytorjum marokańskiego, przy których to rokowaniach wezmą udział wszyscy, którzy podpisali traktat Algeciras. Przy tej sposobności Włochy mają zgłosić swe pretensje. w W Londynie uważają, że stosunek między Włochami a Anglją odegra pewną rolę w tych rokowaniach.

RZYM, 28.5 (Pat) (WBK) „Messagero" podnosi z uznaniem zasługi wojsk francusko-hiszpańskich w dziele zwycięzenia Ab-del-Krima. Dziennik oświadcza się za rewizją układów w sprawie Tangeru, przy których Włochy były wyłączone i stwierdza, że zagadnienie Tangeru nie powinno być przeoczone przy przyszłem ukształtowaniu się stosunków w Marokku.

Prasa francuska jest wprawdzie przeciwna zwołaniu nowej konferencji marokańskiej, nie można jednak odmówić Włochom prawa współdziałania w rozwiązaniu tych zagadnień, które nie są specyficzne dla Francji lub Hiszpanji. Już teraz wyłania się na widnokręgu sprawa, która nie była uregulowana istniejącymi dotychczas traktatami.

Również „Popolo di Roma" wskazuje na to, że chwilowa równowaga po tej i po tamtej stronie Gibraltaru nie może być zmieniona bez zgody Włoch albowiem przez taką zmianę byłyby narażone na szwank interesy włoskie.

## Abd-el-Krim nie zapomina o swym majątku

PARYZ, 28-5 (AW.) Według wiadomości z Rabatu przy przekraczaniu przednich straży francuskich przez Abd-el-Krima obecny był mąż zaufania sułtana marokańskiego Snada. Pierwsze rozmowy Abd el-Krima z komendantem francuskim odnosiły się do sprowadzenia majątku Abd-el-Krima, gdyż szczeupy odmówiły mu środków transportowych. Mają być również sprowadzone żony Abd-el-Krima.

Dziś nastąpi oficjalne poddanie się Abd-el-Krima obozie Cirardot koło Taazy. w Przypuszczają, że Abd-el- Krim ze względu na obecność Snady podda się sułtanowi marokańskiemu. Minister wojny Painleve oświadczył przedstawicielowi „Journal" że los Abd-el- Krima zostanie rozstrzygnięty w ścisłem porozumieniu z rządem hiszpańskim.

## Ujęcie szajki szpiegowskiej.

WILNO, 28.5 (AW) — Policja polityczna w Wilnie wpadła na trop akcji szpiegowskiej, uprawianej na rzecz Sowietów. Ośrodkiem szpiegów było Głębokie Litewskie. Onegdaj aresztowano tam 15 osób. Śledztwo w toku.

## Pożar miasta.

MOSKWA, 28.5 (Pat) — Miasto Katchina w guberoji Wiackiej stoi od trzech dni w płomieniach. 700 ludzi pozostało bez dachu nad głową.

## Jak w Polsce.

LIZBONA, 28.5 (Pat) — Na północy i południu wybuchł bunt wojskowy przy udziale 2 dywizyj. Rząd jest przekonany, iż uda mu się opanować sytuację.

# Echa śląskie.

### Smutny wynik egzaminu w magistracie.

KATOWICE, 28.5 (tel.) Wynik egzaminu z języka polskiego, urzędników magistratu katowickiego wypadł bardzo smutnie, ponieważ egzamin zdali sami Niemcy, którzy przygotowali się do egzaminu doskonale, a Polacy-Górnoślązacy znani patrjoci zbagatelizowali cały egzamin i prawie wszyscy otrzymali stopień niedostateczny.

Jednem słowem magistrat zamiast być oczyszczonym z Niemców, zostanie teraz prawie cały w rękach niemieckich. Bezwzględnie powinny władze zarządzić jeszcze jeden egzamin, ażeby nie pozbawiać chleba szczerych lecz leniwych patrjotów.

### Niefortunne przeoczenie władz.

KATOWICE, 28.5 (Tel. wł.) — Donosiliśmy niedawno o godnem uznania rozporządzeniu władz wojewódzkich w sprawie zapisów do szkoły mniejszości, Jednak dziś musimy stwierdzić, że rozporządzenie to jest mimowolną agitacją na rzecz szkoły mniejszości, ponieważ w rozporządzeniu tem ogłoszono termin zapisów do szkół niemieckich a zapomniano wogóle o zapisach do szkół polskich.

W związku z tem fatalnem przeoczeniem szturmują rodzice Polacy dyrektorów szkół polskich, czy na Śląsku od wakacyj ma być tylko szkoła niemiecka?.. Przeoczenie Wydziału oświecenia publicznego jest [illegible].

# Nic nowego.

Po dłuższem milczeniu udzielił minister skarbu, p. Czechowicz wywiadu na temat programu gospodarczego i finansowego. Minister Czechowicz był, jak wiadomo, wiceministrem skarbu w poprzednim gabinecie — i tem zapewne należy tłomaczyć fakt, że wyłuszczony przez niego program gospodarczy w głównych zarysach niczem nie różni się od programu b. min. Zdziechowskiego.

— Należy utrzymać — mówił min Czechowicz — za wszelką cenę równowagę budżetową. Uważam to za zadanie łatwe do osiągnięcia przy pewnym wysiłku i przestrzeganiu zasady oszczędności. Deficyt budżetowy w pierwszych czterech miesiącach b. r. wynosił 42 milj. zł., co świadczy o znacznym postępie na drodze zrównoważenia budżetu. Sprostowany preliminarz rządowy na rok 1926 przewiduje po stronie dochodu 1528 milj. i po stronie wydatków 1730 milj. Osiągnięte w pierwszych czterech miesiącach dochody budżetowe uprawniają do przypuszczeń, że w faktycznem wykonaniu pozycje dochodowe dadzą nie mniej, niż 1 600 milj. zł. Licząc się nawet z tem, że budżet państwowy z rozmaitych powodów, których streszczenie zajęłoby zadużo czasu, może zwiększyć się po stronie wydatków do 1 800 milj. zł, sądzę, iż pokrycie deficytu stanowiącego koło 200 milj. zł. rocznie nie może być zadaniem niewykonalnem. Samo tylko usprawnienie aparatu skarbowego może zapewnić znaczniejsze rezultaty. Również osłabienie presji, wywieranej przez rozmaite koterje i wpływowe jednostki na władze państwowe wogóle a w szczególności na urzędy skarbowe — przyczyniłoby się niezawodnie do zwiększenia dochodów z jednej strony, oraz do osiągnięcia znacznych oszczędności z drugiej.

Co do zwiększenia stawek podatkowych — zdaniem min. Czechowicza — należy postępować z wielką ostrożnością, ażeby zwiększone podatki nie odbiły się na życiu gospodarczem. Należy również rozciągnąć ściślejszą kontrolę nad finansami samorządowemi, gdyż gospodarka samorządowa pozostaje w ścisłym związku z ogólnem zagadnieniem finansowem.

W dalszym ciągu min. Czechowicz zwrócił uwagę na problem cen, przypominając, że plan finansowy Wład. Grabskiego załamał się nietylko z powodu biernego bilansu handlowego, a głównie z przyczyny wzrastającego stale poziomu cen.

Sprawa pożyczki zagranicznej w oświetleniu obecnego ministra skarbu przeszła w sferę najbardziej platonicznych rozważań. Jest to dziś problem niesłychanie zaciemniony w następstwie zamachu, który poderwał zaufanie zagranicznego kapitału do Polski. Trzeba będzie długich lat, by Polska odzyskała to zaufanie. Dlatego też wywody min. Czechowicza na ten temat poza powtórzeniem pewników, znanych i oklepanych już oddawna, nic nie mogły zawierać konkretnego. Odnośny ustęp wywiadu brzmi:

— Pożyczka zagraniczna w większym stylu celowo użyta stanowiłaby najlepszy środek zaradczy. Nie dopuszczam nawet jednak myśli zaciągnięcia pożyczki w formie i na warunkach, nie dających się pogodzić z godnością narodową, tembardziej z suwerennością państwową. W razie niedojścia do skutku pożyczki zagranicznej na warunkach możliwych do przyjęcia, musimy szukać innych dróg, przyczem poczynania w tym kierunku winny być bardzo ostrożne. Tutaj muszę nadmienić, że nie może być mowy o zaciąganiu pożyczek na cele budżetowe. Powtarzam jeszcze raz, iż budżet musi być zrównoważony i że głównie od jego zrównoważenia zależą widoki uzyskania znaczniejszych pożyczek zagranicznych, które pozwoliłyby nam wzmóc tętno życia gospodarczego.

Oto całość wywodów, która mówi, że obecny minister skarbu, p. Czechowicz zrozumiał program finansowy b. min. Zdziechowskiego i potrafił go w całej rozciągłości akceptować. Szkoda tylko, że nie uwzględnił różnicy warunków, w których program ten ma być obecnie wykonywany bez poprzedniego do Polski zaufania, na które ciężko pracowało się przez lat osiem. Tego zaufania Polska dziś już nie posiada, a fakt ten nie wpłynie dodatnio na wykonywanie choćby najlepszego programu.

Jeśli zaś program gospodarczy, będący stosem pacierzowym zagadnień państwowych, zechcemy widzieć przez perspektywę tragicznych wypadków, rozegranych rzekomo pod hasłem poprawy, to jeszcze raz ciśnie się pytanie, czy warto było tyle krwi przelać.

W zakresie gospodarczym program musiał zostać ten sam. Zmiana osób — to tylko zmiana dekoracji, gdy treść główna zostaje. A zostać musiała pod groźbą bankructwa państwa.

M. P.

# Ponura historja porwania gen. Malczewskiego.

Od kilku dni znikł, jak wiadomo, b. minister spraw wojskowych, generał Malczewski i mimo interwencji najwyższych dostojników w Państwie t.j. marszałka Rataja i premjera Bartla, nie można się było nic o losach gen. Malczewskiego dowiedzieć.

Dopiero teraz wyszły na jaw szczegóły, które w każdym uczciwym człowieku wywołać muszą uczucie grozy i zatrważające refleksje, do czego tego rodzaju metody doprowadzić mogą.

Mimo, iż niektóre szczegóły podawaliśmy już — dla zorjentowania się jednak przytoczymy przebieg porwania gen. Malczewskiego

Oto jeszcze w dniu 16 b m generał Malczewski wraz z innymi członkami Rządu p. Witosa został uwolniony z Wilanowa i przybył do Warszawy.

Premjer Bartel, z którym łączyły gen Malczewskiego zażyłe stosunki, zwrócił mu uwagę, iż nie wypada, aby pozostawał na wolności, podczas gdy jego towarzysze broni jeszcze są internowani w Wilanowie.

Gen. Malczewski, będący uosobieniem honoru i lojalności koleżeńskiej, przyznał rację premjerowi i wyraził zgodę natychmiastowego powrotu do Wilanowa.

W jakiś czas po tej rozmowie zajechała przed dom wojskowa limuzina, z której wysiadło dwuch wojskowych wyższej szarży, trzeci pozostał w samochodzie.

Dwaj wspomniani oficerowie zameldowali się u gen. Malczewskiego, który niebawem w ich towarzystwie odjechał. Od tej chwili wszelki ślad b. ministra wojny gen. Malczewskiego zaginął.

W prasie brukowej ukazały się wersje, że gen. Malczewski zachorował na silny rozstrój nerwowy i został umieszczony w szpitalu w Tworkach.

Najbliższa rodzina generała, wyczytawszy powyższą wiadomość, postanowiła zaopiekować się nim, lecz jakież było zdziwienie, gdy w szpitalu w Tworkach oświadczono im, że gen. M. nikt nie widział.

Zwrócono się do marszałka Rataja z prośbą o pomoc. Marszałek Rataj przekazał sprawę do załatwienia premjerowi Bartlowi.

Premjer Bartel okazał wielkie zainteresowanie się; obiecał natychmiast sprawę wyjaśnić i uzyskać od ministra Piłsudskiego zwolnienie gen. M., które go nazwał kryształowym człowiekiem. Niestety interwencja u min. Piłsudskiego spełzła na niczem.

Premjer Bartel interwenjował w ciągu czterech dni kilka razy i zawsze z tym samym rezultatem. Nawet miejsca, gdzie jest więziony gen Malczewski, nie udało się stwierdzić. Wreszcie, pomimo zaambarasowania, że dał się użyć jako narzędzie i ułatwił działając w dobrej wierze, uwięzienie gen. Malczewskiego, premjer Bartel oświadczył, że cała sprawa jest poza sferą jego wpływów, gdyż min. Piłsudski oświadczył, że przetrzyma gen. Malczewskiego kilka dni, bo go na ten czas „potrzebuje".

Na czem to przetrzymanie polegało dowiedzieliśmy się dopiero teraz.

W stolicy poczęły krążyć dziwne pogłoski, zrazu mętne, aż wreszcie stwierdzono niezbicie, że gen. Malczewski został uwięziony w składzie drzewa, żyda Wolfa Gebera przy ul Czerniakowskiej nr. 16. Znajdujący się tam telefon został odcięty. Przed domem posterunek wojskowy pełnił straż

W czwartek o północy ukazał się komunikat kancelarji cywilnej ministra spraw wojskowych, wyjaśniający, że generał Malczewski został „przetrzymany" pod zarzutem zrywania w czasie zamachu zbrojnego naramienników z literami J. P. i łżenia oficerów.

W tej sprawie interwenjowano powtórnie u premjera Bartla, który wezwał natychmiast, w nocy, do siebie komisarza Rządu, gen. Składkowskiego i zażądał wyczerpujących wyjaśnień w tej sprawie.

Widocznie wskutek zdyskredytowania całej tej ponurej historji, generał Malczewski został z domu przy ul. Czerniakowskiej przewieziony w nocy do więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej.

B. minister spraw wojskowych, generał Malczewski został podobno przez „moralnie odrodzonych pobity i zmasakrowany w straszny sposób.

Dom przy ul. Czerniakowskiej służyć miał według pogłosek za miejsce znęcania się nad generałem, nad którym odprawiano dziki samosąd.

Powyższe fakty i pogłoski mówią same za siebie.

# Łazikowanie „delegacyj".

Po uformowaniu się nowego Rządu rozpoczęło się masowe odwiedzanie marsz. Piłsudskiego, premjera Bartla i poszczególnych ministrów przez rozmaitego gatunku delegacje, deputacje i osoby.

To nachodzenie Rządu sprawiało b. wiele kłopotów i powodowało jeszcze więcej zawodów u okolicznościowych deputatów.

Już w czasie zamachu podniecenie atmosfery działało w wysokim stopniu dzięki osobistym kalkulacjom różnych osób, które liczyły na różne doraźne zarobki w tej czy innej formie. W przekroju tej atmosfery wyolbrzymiało wyraźnie oblicze wielu osób, dla których zawsze jest zasadą:

— Ta jest moja strona, która zwycięży.

Przeciętny charakter ludzi jest niezdecydowany a brak twardych zasad, ujawniany w chwilach poważnych, jest największą kulą u nogi państwa. W perspektywie ostatnich wypadków można dziś śmiało powiedzieć, że wiele brakuje nam, jako narodowi, cech charakteru i to jest naszą słabością.

Ocena charakteru ludzkiego jest kwalifikacją stałą i obowiązującą. Człowiek mocny wyżej ceni choćby swego śmiertelnego wroga, gdy sobie ręce podadzą i zawrą pakt, gwarantowany stałością charakterów i zasad. Człowiek decydujący się w myśl zasady: „ta jest moja strona, która zwycięży"—jest człowiekiem marnym, na którego nigdy nie można liczyć.

Wróćmy teraz do łazików pozamachowych. Nie chodzi tu o jednostki wybitne już przedtem, które mają coś do powiedzenia. Łazikami są ci wszyscy którzy chcą się na zamachu dorobić lub odrobić zaległości z czasu ich wahań. Jest ich wszędzie pełno. Chodzą napuszeni, ubrani w cudze piórka.

Łaziki — to plaga! Nic dziwnego że spotyka ich zawód w Warszawie, te stanowią partję niezadowolenców. Byli ochłap, rzucony im pod stół, rozjaśnia ich twarze. Byle piórko, zatknięte na czapie frygijskiej, dodaje im animuszu Są zaś między nimi, chroniczni łazikowie, gotowi do skorzystania z każdej okazji do „działania" w charakterze delegata przy „wielkim ołtarzu".

Łazikowanie jest do pewnego stopnia pozostałością z tych czasów, gdy każdy chciał wszystko osobiście załatwić „u samego cysarza".

Jest to szkodliwa i kosztowna mania, która powinna ustać w interesie uporządkowania stosunków w naszej — podobno demokratycznej — republice.

## Echa zamordowania Petlury.

### Jakiemi pobudkami kierował się morderca.

W kolonji ukraińskiej w Paryżu twierdzą, że zabójca atamana Petlury, Szwarcbart, dokonał morderstwa z polecenia wydziału wykonawczego międzynarodówki komunistycznej. Wydział ten powziął, jak wiadomo, przed miesiącem uchwałę w sprawie zastosowania teroru indywidualnego w stosunku do działaczy przeciwsowieckich. W Genewie wykonano niedawno zamach na życie prezesa międzynarodowej ligi zwalczania międzynarodówki komunistycznej Auberta, obecnie zamordowano Petlurę.

Sfery żydowskie twierdzą nawzajem, że morderca Petlury, Szwarcbart, nie miał nic wspólnego z partją komunistyczną i rządem sowieckim. Morderstwa dokonał wyłącznie z ideowych żydowskich pobudek narodowych. To też bronić go będą w sądzie francuskim najlepsi adwokaci.

W związku z zamordowaniem p. Simona Petlury wyjechał z Warszawy do Paryża, zamieszkały stale w Polsce p. Andrzej Lewicki, znany działacz ukraiński, ostatni prezes rady ministrów b. ukraińskiej republiki ludowej.

W niedzielę, dnia 30 maja r. b. w soborze prawosławnym na Pradze odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. atamana Petlury, urządzone staraniem organizacyj ukraińskich w Warszawie.

## Członek „Strzelca" przed sądem doraźnym.

18-letni Kazimierz Kautz, członek „Strzelca" w Łodzi, stanie przed sądem doraźnym, albowiem dopuścił się zamachu na policjanta w służbie. Kautz od dłuższego czasu maltretował swoją matkę, grożąc jej obiciem, zamordowaniem, aż sąsiedzi donieśli o tem do policji, prosząc o interwencję. W czasie interwencji posterunkowego, rozszalały syn ten rzucił w policjanta granatem ręcznym, który eksplodował na szczęście nie czyniąc szkody policjantowi.

Granat otrzymał Kautz w okresie wypadków majowych, gdy batalion związku strzeleckiego został zaopatrzony w broń.

Wypadek powyższy świadczy o elementach jakie znajdują się wśród „Związku strzeleckiego".

## Tydzień harcerski w Sosnowcu.

Otrzymujemy następujące pismo:

W roku 1911, a u nas w Zagłębiu w rok później, powstał w Polsce ruch, mający na celu doskonalenie się młodzieży tak pod względem fizycznym, jak i duchowym, nazwany z angielskiego skautingiem, a po polsku harcerstwem.

Harcerstwo polskie zostało tylko obudzone pod wpływem skautingu. W długich latach w niewoli i potrójnego rozdarcia kraju naszego wiele pól pracy musiało z konieczności leżeć odłogiem. Kto chce jednak zbadać w Polsce początek harcerstwa, ten niech sięgnie pamięcią do historji naszej w najdawniejszych latach. Czyż nie harcerzerzem był królewicz Bolko Krzywousty, dziewięcioletnie chłopię, idące na bój z Niemcami? Czyż nie harcerzami polskimi, a przodkami dzieci Lwowa, byli wszyscy pazłowie i giermkowie, ćwiczący się na dworach, które zastępowały brak nieznanych wówczas, lub nielicznych bardzo szkół? Toć przecież ci giermkowie, zdobywający w rycerskich harcach na dziedzińcach zamkowych pas rycerski—to pierwsi nasi harcerze, i wszystkie pokolenia, jakie wydała Szkoła podchorążych od roku jej założenia aż do dzisiejszych wychowańców, wyrosły również z harcerzy polskich.

Więc w dniu dzisiejszym, który rozpoczyna „Tydzień harcerski" w Zagłębiu, przypatrzmy się naszemu harcerstwu, dążącemu przez duchowe i fizyczne odrodzenie samych siebie do odrodzenia innych.

W majowy wieczór 29 maja r. b. o godzinie 8-ej rozlegnie się capstrzyk drużyn męskich, a następnego ranka, już o godzinie 6 obudzi nas pobudka, jaką odegrają na wieżach kościelnych nasi harcerze.

Poczem w niedzielę, o godzinie 9 rano odbędzie się nabożeństwo w parafjalnym kościole w Sosnowcu, po którem nastąpi przemarsz harcerzy po ulicach miasta, zakończony złożeniem wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. O godz. 11 tegoż dnia otworzona będzie w sali Tow. dobroczynności, przy małym kościółku wystawa prac harcerskich, na obejrzenie której zechciejmy przybyć licznie. Popołudniu rozbiją harcerki i harcerze obozy w różnych punktach miasta, abyśmy się zbliska mogli przyjrzeć życiu obozowemu harcerzy.

Dnia 3 czerwca rb. o godz. 5 po południu, urządza harcerstwo przedstawienie amatorskie w kinie „Zagłoba" Ceny miejsc bardzo niskie od 20 gr do 1 zł.

Wreszcie w niedzielę, dn. 6 czerwca, o godz. 3 popoł., odbędzie się na dochód harcerstwa Zagłębia zabawa dziecinna, a od 6 wieczór zabawa dla dorosłych.

Przez udział w wystawie prac harcerskich, w przedstawieniu lub zabawie, przez kupowanie lilijki harcerskiej — przyczynimy się do urzeczywistnienia marzeń naszych harcerzy i harcerek.

Co to za marzenia? Oto brak jest wyszkolonych kierowników drużyn, więc trzeba funduszu, aby wysłać około 15 chłopców i dziewczynek na kurs instruktorski, a my im w tem pomóc musimy. Brak jest namiotów, które są konieczne na wycieczki. Tylko niektóre drużyny posiadają izby na ćwiczenia i zbiórki, daje się odczuć wielki brak podręczników harcerskich a i w ekwipunku wiele brakuje: lasek, kotłów, toporków, łopatek i linek, niema dysków, oszczepów i innych przyborów sportowych.

Pomóżmy harcerzom osiągnąć i urzeczywistnić wszystkie te zamiary, biorąc udział w „Tygodniu harcerskim". My damy im tylko garść monety wedle możności i sympatję, jaką otoczymy w tym tygodniu wszystkie ich szlachetne poczynania — oni dadzą nam z siebie więcej: dadzą nam radość, jaką odczuwa każdy, myślący o jutrze swego narodu Polak, na widok tężyzny moralnej i fizycznej, jaka bije od tej młodzieży, harcerzy polskich. Czuwaj!



# Biurokratyczne hamulce.

### Na czem utknęła budowa warsztatów Szkoły górniczo-hutniczej W Dąbrowie.

Z uznaniem należy zaznaczyć fakt, iż sfery rządowe, rozumiejąc potrzeby szkolnictwa zawodowego, które winno dać przemysłowi i handlowi polskiemu należycie wykwalifikowanych pracowników, otoczyło szkoły zawodowe należytą opieką, a nawet niektóre tego rodzaju uczelnie, z uwagi na ich znaczenie, cieszą się specjalnymi względami władz rządowych. Do szkół takich można, między innemi, zaliczyć także Szkołę górniczo-hutniczą w Dąbrowie.

Uczelnia ta została w swoim czasie zamknięta przez zaborców, a gdy powtórnie ją otwarto, poziom jej został poważnie obniżony. Tymczasem z biegiem lat — i skutkiem wojny światowej ilość wykwalifikowanych techników malała i niektóre gałęzie przemysłu odczuwały dotkliwy brak tego rodzaju pracowników, których z konieczności zastępowano materjałem nieodpowiednim, co siłą rzeczy odbijało się ujemnie na wydajności pracy oraz sprawnem działaniu przedsiębiorstw przemysłowych.

Na szczęście, nasze władze szkolne odrazu stanęły na właściwym punkcie, wychodząc z założenia, iż aby przemysł nasz mógł rozwijać się i konkurować z zagranicą, musi być postawiony na odpowiednim poziomie i posiadać prócz nowoczesnych urządzeń należycie wyszkolonych pracowników, to też na Szkołę górniczo-hutniczą w Dąbrowie zwrócono specjalną uwagę, starając się postawić ją na wysokości zadania.

W krótkim czasie przybył drugi ważny wzgląd. Mianowicie z chwilą przyłączenia do Polski części Górnego Śląska olbrzymi przemysł tamtejszy znajdował się wyłącznie w rękach Niemców, którzy, jak to wielokrotnie udowadniano, byli emisarjuszami rządu niemieckiego i działali na szkodę zarówno społeczeństwa jak i państwa polskiego. O usunięciu w tych warunkach szkodliwych wpływów i odniemczeniu dzielnej ludności śląskiej nie mogło być mowy, to też władze, poza szeregiem innych zarządzeń, postanowiły przedewszystkiem przemysł tamtejszy obsadzić elementem polskim.

Oczywista, iż obsadzenie całego przemysłu górnośląskiego odrazu polskiemi siłami było rzeczą niemożliwą, to też z konieczności pozostawiono lwią część Niemców, a jednocześnie dołożono starań, aby w możliwie najkrótszym przeciągu czasu wyszkolić należycie potrzebną ilość pracowników, którzyby zastąpili szkodliwy i wrogi żywioł niemiecki.

Ponieważ G. Śląsk posiada przedewszystkiem olbrzymi przemysł węglowy, potrzebujący dużej ilości sił technicznych, postanowiono, iż Szkoła górniczo-hutnicza w Dąbrowie ma go w zaopatrzyć dostateczną ilość techników polskich.

Trzeba przyznać, iż przystąpiono do tego z godnym uznania zapałem i pomimo niesprzyjających warunków oraz ogólnego braku pieniędzy, nie żałowano zachodu, wydatków ni pracy, aby tylko szkołę postawić na odpowiednim poziomie i wyposażyć ją w potrzebne urządzenia.

W roku ubiegłym wzniesiono na terenie szkoły okazały gmach, gdzie mieszczą się kreślarnie, pracownie, laboratorja i tp., w tym roku zaś postanowiono wybudować niezbędne warsztaty.

O ile dotychczas wszystko szło nadzwyczaj składnie i bez trudności w tym roku wmieszał się do sprawy nasz osławiony biurokratyzm i z właściwą mu złośliwością zaczął płatać przykre figle. Przedewszystkiem dzięki przeciąganiu różnych formalności stracono właściwie sezon, gdyż od dwuch miesięcy można było już rozpocząć budowę, a tymczasem maj się kończy, a tu uzyskano dopiero na budowę warsztatów potrzebny kredyt.

Zdawało się, iż z chwilą otrzymania pieniędzy można będzie przystąpić do budowy, atoli powstała nowa trudność. Mianowicie pod budowę warsztatów trzeba kupić kawałek sąsiedniego gruntu, za cenę 60 tysięcy zł.

Ponieważ na cel ten niema specjalnych środków, komitet budowy chciał z funduszu otrzymanego na budowę warsztatów zapłacić należność za plac i natychmiast rozpocząć budowę, jednakże sprzeciwiły się temu kategorycznie władze, oświadczając, iż 450 tysięcy zł. mogą być zużyte tylko na przeznaczony cel. Nie pomogły tłomaczenia i wyjaśnienia, a nawet zapewnianie, iż za sumę tę można będzie kupić plac i wybudować warsztaty. Przy dalszych targach doszło nawet do tego, iż władze przyrzekły wyjednać i wypłacić potrzebną na kupno placu kwotę, lecz nastąpi to później, tymczasem zaś sprawa utknęła na martwym punkcie ze szkodą dla rozwoju szkoły.

Gdzie, jak gdzie, ale w sprawach szkolnictwa podobny biurokratyzm odbija się wysoce ujemnie i byłby, zdaje się, najwyższy czas zaniechać tego rodzaju praktyk.

S. G.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 29 Sobota | Dziś Teodozji. Jutro Trójcy Świętej. Wsch. słońca 3.25 Zach. „ 7.41 |

## Z TEATRU.

### Teatr w Sosnowcu.

Dziś.

Paryżanka" znakomita operetka grana z olbrzymiem powodzeniem w teatrze „Nowości" w Warszawie ujrzy u nas światło kinkietów poraz pierwszy w nadchodz. sobotę, z Elną Gistedt w roli tytułowej, przy udziale takich artystów jak Mierzejewski, Domosławski, Dowmunt, Zdanowicz, Pola Milewska, Zbierzyński, Czapski i innych. Przy pulpicie kapelmistrz Nawrot. „Paryżanka powtórzona będzie w niedzielę wieczorem będzie to drugie i ostatnie przedstawienie.

„Orłow" melodyjna operetka z Elną Gistedt, dany będzie na niedzielne popołudniowe przedstawienie.

### Teatr w Będzinie.

W niedzielę dwa przedstawienia po cenach niebywale niskich bo od 40 gr. do 2,50 zł. popołudniu o godz. 4-ej afisz zapowiada operetkę „Królowa przestworza", wieczorem o godz. 8-ej. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

### Teatr w Dąbrowie.

W nadchodzący wtorek publiczność dąbrowska będzie miała możność ujrzenia świetnej gwiazdy operetkowej Elny Gistedt, która wystąpi w znakomitej operetce „Paryżanka" przy udziale artystów tej miary co Domosławski, Czapski, Dowmunt, Winiaszkiewicz, Zbierzyński, Mierzejewski, Milewska i inni. Początek godz. 8.15.

---

### Teatr Polski w Katowicach.

Dziś — dnia 29 maja r. b. o godz. 7 30 wiecz. przepiękna opera Puccini'ego p. t. „Tosca" w której partję „Cavardosi'ego" odtworzy, gościnnie występujący w naszej operze tenor opery Warszawkiej Adam Dobosz, obok którego wystąpią pp. Zamorska, Dolnicki, Mazanek, Romanowski i Kopciuszewski.

W niedzielę dnia 30 maja r. b. o godz. 7 30 wiecz. pełna humoru i melodji operetka w 3 aktach Jones'a a p. t. „Gejsza" z pp. Zamorską, Wojtaszkową, Płońskim. Mazankiem i Kopciuszewskim w rolach głównych

W poniedziałek dnia 31 maja r. b. zamknięcie sezonu dramatyczno-komedjowego ukaże się poraz ostatni w sezonie świetna komedja jednego z najlepszych współczesnych komedjopisarzy polskich St. Kiedrzyńskiego p. t. „Zabawa w miłość" z pp: Michorowską, Miedzińską, Glińskim, Kawesyńskim, i Leśniewskim w roli głównej.

We wtorek dnia 1 czerwca r. b. gościnnie wystąpią artyści opery warszawskiej w operze „Faust" Jan Kiepura w partji Fausta i Tadeusz Orda w partji Mefista.

---

## Komisja międzyministerjalna w starostwie.

Pan starosta Trciński za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości ludności, iż dziś (sobota 29 maja) o godzinie 8 rano przyjeżdża do powiatu Będzińskiego komisja międzyministerjalna w składzie delegatów: Ministerjum spraw wewnętrznych, Min. skarbu, Min. pracy i opieki społecznej dla dokonania inspekcji w powiecie.

Komisja ta będzie urzędować i przyjmować strony w gmachu starostwa na 2 piętrze pod przewodnictwem głównego inspektora Min. spraw wewnętrznych p. Twardo. Komisja zamierza zabawić 2 dni, t. j. dziś i jutro.

### Zjazd wojewódzki Z. L. N.

W niedzielę, dn. 6 czerwca r. b., odbędzie się w Kielcach doroczny zjazd wojewódzki Związku ludowo-narodowego.

W zjeździe wezmą udział posłowie i senatorowie Zw. lud.-narod. Zjazd poświęcony będzie w pierwszym rzędzie omówieniu wytworzonej w kraju sytuacji politycznej, a następnie — sprawom gospodarczym.

Koła powiatowe, miejskie i wiejskie, oraz mężowie zaufania Związku lud.-nar. winni natychmiast przystąpić do wyboru delegatów na zjazd. Nie powinno być żadnego zakątka w województwie Kieleckiem, któryby nie wysłałby delegata na zjazd.

Początek obrad o g. 10 rano w Kielcach, w lokalu Stowarzyszenia robotników chrześcjańskich ul. 3 maja 1, (obok Redakcji tyg. „Ojczyzna").

### Nieco danych z samorządu gminnego.

Gmina Niegowa posiada 14369 morgów, a zaludnienie wynosi 7062 osoby. Na terenie gminy istnieje 8 szkół, do których uczęszcza 622 dzieci. Straży pożarnych jest 3, ochron 2, zakładów przemysłowych 3, handlowych 5. Budżet w r. 1925 wynosił 49753 zł., w roku bieżącym 35094 złotych.

— Gmina Bobrowniki posiada 7150 morgów, ludności zaś 13236 osób. Na terenie gminy istnieje 6 szkół, z których korzysta 2110 dzieci. Straży pożarnych gmina posiada 7, kilka instytucyj oświatowo-kulturalnych, jedną ochronę, 13 zakładów przemysłowych oraz 88 handlowych. Budżet gminy w r. 1925 wynosił 168960 zł., na rok bieżący 109995 zł.

### Rząd przeciw pornografji.

Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło uwagę wojewodów na fakt rozpowszechniania wydawnictw pornograficznych i poleciło w związku z tem wzmocnić nadzór nad wydawnictwami o charakterze pornograficznym. Ministerjum zaznaczyło, że podjęta akcja zapobiegania szerzeniu się wydawnictw pornograficznych nie dała tych rezultatów, jakich w pełni należałoby oczekiwać ze względu na jej znaczenie dla zdrowia moralnego społeczeństwa, gdyż ukazują się w niektórych miejscowościach i są rozpowszechniane druki, posiadające cechy pornografji, które nie wywołują dostatecznych represyj ze strony powołanych do nadzoru prasowego władz. Przypominając moc obowiązujących przepisów, poleciło Ministerjum wzmocnić nadzór nad wydawnictwami pornograficznemi i w wy

padkach ukazywania się takich druków stosować względem nich represje, prawem przewidziane.

### Na zjazd związku Kas chorych.

W dniu 1 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd Związku Kas chorych. Na zjazd ten z ramienia Kasy chorych w Sosnowcu wyjeżdża do Warszawy komisarz Kasy, p. Kazimierz Osiowski.

### Zwracać uwagę na pieniądze.

Podrabianie bilonu i banknotów złotowych, mimo energicznego przeciwdziałania władz, trwa ustawicznie. Obecnie ukazały się na terenie Zagłębia w obiegu fałszywe 20 złotówki. Policja ujęła już kilka osób, zajmujących się puszczaniem w obieg falsyfikatów. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegółów nie podajemy, pragniemy jednakże ostrzec ludność, aby zwracała baczną uwagę na otrzymywane pieniądze i nie przyjmowała podejrzanej gotówki od osób nieznanych, gdyż banknoty są dość udatnie podrobione i można łatwo paść ofiarą fałszerzy.

### Upadek polskiej placówki.

W swoim czasie pisaliśmy o trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się ogólnie znana i poważna firma „Piast“, mająca oddziały w Sosnowcu i w Będzinie. Kiedy ogłoszono nadzór sądowy, zarząd firmy miał nadzieję, iż uda mu się pokonać trudności i uruchomić z powrotem przedsiębiorstwo. Niestety, ustawicznie pogarszająca się sytuacja i poważne zobowiązania w walutach obcych, które z chwilą spadku złotego niepomiernie się zwiększyły, uniemożliwiły uratowanie polskiej placówki i przedsiębiorstwo zmuszone było ogłosić upadłość.

### Ważne dla lekarzy.

Z inicjatywy związku przeciwgruźliczego i w porozumieniu z wydziałem lekarskim Uniwersytetu warszawskiego, odbędzie się w Warszawie wyłącznie dla lekarzy 10 dniowy kurs teoretyczny i praktyczny odmy sztucznej. Na kurs będzie przyjętych 10 lekarzy bez żadnej opłaty. Pierwszeństwo mają lekarze prowincjonalni. Bliższych szczegółów w tej sprawie udziela lekarz powiatowy dr. K. Ryder.

### Z komisji cennikowej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim. Młynarze domagali się podwyżki cen mąki, co pociągnęłoby za sobą zwyżkę cen chleba. Komisja stanęła na stanowisku, że obecnie jest czas najmniej odpowiedni do podwyższania cen i wniosek młynarzy odrzuciła. Wobec tego nadal obowiązują ceny dotychczasowe.

### Cywilizujemy się.

W dużym promieniu od Zagłębia znajdują się t. zw. szumnie letniska, gdzie ludność miejska szuka wypoczynku i nabrania sił. Letniska te urządzone są z wiadomym wszystkim komfortem, mianowicie ciemna i brudna izba chłopska lub przerobiona obora stanowią przytułek, gdzie ludność miejska w ciągu lata gnieździ się w zaduchu, gnębiona przez wszelkiego rodzaju insekty, natomiast pozbawiona najprymitywniejszych wygód, nic też dziwnego, iż po krótkim pobycie na takiem letnisku ludziska czują się jakby storturowani i skwapliwie uciekają ze wsi, aby na drugi rok wyjechać do innej, gdzie spotykają te same przyjemności. Może nareszcie i w tej dziedzinie zajdą zmiany na lepsze, jak się bowiem dowiadujemy, dr. Niepielski z Dąbrowy wybudował w Sławkowie nowoczesny pensjonat, gdzie letnicy będą mogli w pięknych warunkach spędzać urlopy i wakacje. Ony przykład ten znalazł licznych naśladowców, którzy w pięknych okolicach Zagłębia wybudowali odpowiednie letniska, a napewno amatorów nie braknie, gdyż większość ludzi, ze względu na rodzinę lub miejsce pracy nie może dalej wyjeżdżać i lokuje się w pobliżu stałego miejsca pobytu.

## Głosy publiczne.

# Zanik komunikacji autobusowej w Zagłębiu.

Otrzymujemy następujące uwagi:

W uzupełnieniu artykułu p. t. „Groźba emigracji autobusów z Zagłębia przed nadmiernymi ciężarami podatkowymi“, nie od rzeczy będzie dorzucić garść szczegółów o sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie ta bądź co bądź pożyteczna na naszym terenie inowacja.

W ubiegłym roku pierwsze pojawiły się w Zagłębiu na komunikacji Sosnowiec — Dąbrowa dwa autobusy franc. marki „Berliet“, zwane „Zosią“ i „Kasią“, a należące do inż. Kaima. Te autobusy, jako elegancko urządzone i niemające konkurencji, cieszyły się olbrzymiem powodzeniem, robiły po 15 tur (pełnych obrotów do Dąbrowy i z powrotem), razem dziennie przewożąc około 2400 osób. Obecnie, jak fama głosi, „Kasia“, będąca ostatnio w przedśmiertnej agonji, padła ofiarą zachłanności „ludożerców-licytantów“. „Zosia“, nieco młodsza, znosi cierpliwie ciężkie jarzmo swego żywota, by wkrótce podzielić los swej „siostrzycy“.

Wkrótce po inż. Kaimie, sprowadziła 3 auta m. „Ford“ p. Zurkowa, właśc. przeds. „Ruch“ w Sosnowcu; 1 a. m. „Ford“ — f-ma „Cemes“; 2 a. włoskiej m. „Spa“ i niem. m. „Krupp“ — f-ma „Starnawski i Zajdner“; 4 autobusy: 2 m. „Ford“, jedno niem. m. „Horch“ i 1 franc. m. „Unic“ — f-ma „Express“ w Dąbrowie; 1 a. m. „Ford“ i 1 a. niem m. „Benz“ — f-ma p. Stelmacha; 1 a. m. włosk. „Fiat“ — p. J. Kasprzyk; 2 a. m. „Ford“ — f-ma „Toporkiewicz i Samborski; 1 a. m. „Ford“ — f-ma „Skorek i Słota“; 2 a. m. „Ford“ — f-ma „Utracki“ i 2 a. m. „Ford“ — f-ma „Szmugler i Blum“. Razem więc na komunikacji Dąbrowa—Sosnowiec uruchomiono 22 autobusy, w tem samych „Fordów“ 14, europejskich 8.

Olbrzymi ten rozwój komunikacji zawdzięczać należy sytuacji ekonomicznej naszego kraju, bowiem wielu z wyżej wymienionych przedsiębiorców straciwszy warsztaty pracy było zmuszonych szukać nowych źródeł dochodu. Widać to zresztą po firmach i nazwiskach tych przedsiębiorców, zajmujących najróżnorodniejsze profesje, począwszy od sędziego, inżyniera górniczego, inż. budowniczego i t. d. a skończywszy na fabrykancie wody sodowej, fabr. wódek i na policjancie.

I bez przesady można powiedzieć, że wszyscy wyjechali na tym pozornie dobrym interesie, jak przysłowiowy Zabłocki na mydle. Była-by więc aktualna bardzo zmiana przysłowia na np. „wyjechał jak Urbańczyk lub inż. Kaim na autobusach“. Był to owczy pęd.

Obecnie z 22 autobusów kursuje zaledwie 8 i jest nadzieja, że i te wkrótce przestaną kursować. W dodatku potęguje już i tak istniejącą niezdrową konkurencję i brak organizacji wśród przedsiębiorców radny m. Sosnowca p. Moszkowski, który puścił się na komunikację „Dąbrowa — Sosnowiec“ — mówiąc nawiasem niezupełnie legalnie — gdyż, jak twierdzi, nie opłaca mu się eksploatacja linji miejskiej Sosnowiec—Milowice, (czy jednak p. M. nie obraził mieszkańców Milowic?).

Stan ten wytworzony został głównie z następujących przyczyn: fatalnych dróg, które nietylko niszczą motory i karoserje, lecz powodują kolosalne zużycie oliwy i benzyny dla pokonania oporu, jaki wytwarzają wyboje na ulicach i szosach i nierówność terenu, i co najważniejsza— niszczą bardzo wiele dętek i opon; konkurencji kolejowej, która nie pozwala na dostosowanie opłat za przejazd do zwyżki części potrzebnych do autobusów i gum, które dostawcy kalkulują w dolarach. (Ceny tych artykułów podrożały od zeszłego roku od 40—100 proc.); z przyczyn nadmiernych opłat i podatków (świadectwo przemysłowe II-giej kategorji, 5 i pół procent podatku obrotowego, podatek dochodowy, podatek mostowy, podatki na rzecz miast i t. p.), a najbardziej z przyczyny wadliwej organizacji i z braku solidarności zawodowej.

Dla przykładu podam tutaj obliczenie dochodu jednego z wyżej wymienionych przedsiębiorstw, które prowadzi prawidłowe księgi handlowe. A więc: organizacja przedsiębiorstwa i kupno 2-ch autobusów kosztowało 3500 dol. amer. Eksploatacja tych autobusów w okresie od dnia 15 listopada ub. r. do dnia dzisiejszego dała obrotu zł. 32431,25, w tem dochód wynosił powyższą sumę, rozchód natomiast zł. 30697,18, dochód netto więc przedstawia kwotę zł. 1734,07. Wziąwszy jednak pod uwagę zaległości podatkowe, dochód faktyczny da cyfrę 0. Omawiane wozy mają zakwalifikowane przez komisję rzeczoznawców 70 pr. zniszczenia, a więc złote runo, po które powędrował ów przedsiębiorca, wynosi (z kieszeni) 2450 dol., co przedstawia wartość około 29400 zł. Dla osób i urzędów zainteresowane dowody i księgi są do dyspozycji. M. U.

### Zlikwidowanie strajku.

Na wczorajszej konferencji w Inspektoracie pracy w Sosnowcu został zlikwidowany strajk na cegielni w Myszkowie. Zatarg wybuchł na tle płac.

### Niechlujstwo grodzieckich posiadaczy ogrodków.

Posiadacze ogródków, przylegających do dróg publicznych na kolonji urzędniczej Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu, snać są wrogami czystości na chodnikach, a deptanie po różnego rodzaju zielskach i śmieciach, wyrzucanych z ogródków przez ogrodzenie na chodnik, sprawia im wielką przyjemność. Zapomnieli jednak o tem, iż po tych chodnikach chodzą również ludzie inni, wśród których czystość nietylko w domu własnym, ale i na chodnikach i drogach publicznych, uważana jest za jedną z najważniejszych zalet człowieka kulturalnego.

Na wiosnę podczas uprawiania ogródków wyrzucano z nich na chodnik i ulicę kamienie i inne odpadki, dziś zaś chodniki stale zasypywane są chwastem i różnemi śmieciami. Czyżby w bliskości ogródków nie było śmietników? Na tego rodzaju niechlujstwa zwracamy uwagę miejscowej policji, która jest obowiązaną pociągać winnych do odpowiedzialności karnej z tytułu nieprzestrzegania przepisów sanitarnych.

### Awantury poborowych.

W dniu wczorajszym stawali do poboru w Będzinie także popisowi z Ząbkowic. Otóż kilkunastu poborowych uraczyło się przed wyjazdem wódką, poczem całe towarzystwo jechało w różowych humorach, robiąc awantury w pociągu. Po przyjeździe do Będzina, podchmieleni zaczęli zaczepiać przechodniów, głównie zaś swe afekty skierowali przeciwko ludności żydowskiej. Kiedy jeden z zaczepionych przeciwstawił się awanturnikom, ci rzucili się nań, co wywołało piekielną wrzawę. Przybyła policja i rozpędziła zbiegowisko, a awanturników osadziła w areszcie.

### Znowu awantury w Sądzie okręgowym.

(I) Wczoraj około godz. 12 w południe paru wyrostków z pośród młodzieży komunistycznej, zasądzonych w swoim czasie na więzienie, znajdowało się pod eskortą policyjną na piętrze gmachu Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Przypuszczając, że uda im się wywołać zamieszanie wśród licznie zgromadzonej publiczności i aresztantów, aby skorzystać zeń i zbiec, prowokacyjnymi okrzykami podniecili grupę prowadzonych z więzienia do Sądu złodziei i prostytutek, którzy z kolei na żądanie policji, aby udali się do poczekalni dla aresztantów—kategorycznie odmówili, obrzucając policję obelżywymi wyrazami, przyczem usiłowali wywołać bójkę.

Dzięki czujności i zdecydowanej postawie straży ładu publicznego, który z całym umiarem i taktem uspokoili awanturujących się rzezimieszków, prowokacja zbirów komunistycznych spaliła na panewce i niebawem spokój zapanował w gmachu Sądu.

### Drobny pożar.

Wczoraj zapaliły się rupiecie w piwnicy przy ul. Dekierta Nr. 1 w Sosnowcu. Na miejsce wypadku przybyła miejska straż ogniowa, która pożar natychmiast ugasiła.

# Kronika Olkuska.

### „Królowa Przedmieścia“ w Sławkowie.

Podczas Zielonych Świąt sekcja sceniczna Spółdz. Koła oświatowego w Sławkowie, odegrała sztukę „Królowa przedmieścia“. Na szczególne wyróżnienie w grze zasługują pp.: H. Nowacka w roli tytułowej; N. Lekstonówna—w roli Stasi; F. Kulawik—w roli Antka; p. Fr. Ziętek—w roli Majcherka. Reszta amatorów grała średnio. Sztukę reżyserował p. Nowacki. Podobno właściciele remizy strażackiej, w której odbywają się przedstawienia, za jednorazowe wynajęcie sali, a właściwie szopy nieoświetlonej, pobierają 50 złotych. Tak bywa czasami, że cały zysk z przedstawienia instytucji społeczno-oświatowej, jedynej w Sławkowie, zabiera Straż pożarna za wynajęcie swej szopy na kilka godzin. Czy to się godzi?

### Harcerze olkuscy na zlocie w Zawierciu.

Na zlocie harcerskim w Zawierciu było z hufca Olkuskiego 26 harcerzy. Stosunkowo mała ilość harcerzy tłomaczy się tem, że Olkusz jest najwięcej oddalony od Zawiercia z pośród tych miejscowości, z których harcerze brali udział w zlocie.

### Ze straży.

W dniu 30 b. m. odbędzie się w Olkuszu Zjazd ćwiczebny straży pożarnych z całego Okręgu. Najlepiej ćwiczące straże otrzymają nagrody konkursowe w narzędziach, — między innemi, drabiny systemu Szczerbowskiego z hakami, których koszt poniesie Sejmik olkuski.

### Sprawność poczty.

Jeden z mieszkańców Olkusza wysłał depeszę terminową w dniu 21 bm. do stałego mieszkańca Chodzieży (woj. Poznańskie), która do dnia 25 bm. do rąk adresata nie doszła, co gorsza, nasze poczty nie mogą nawet wyjaśnić, co się wogóle z ową depeszą stało.

### Echa wypadków warszawskich.

W związku z naszą notatką o wyznaczonych rolach w mieście i powiecie przez miejscowych członków PPS. na wypadek przewrotu, dowiadujemy się, że poza żądaniem ustąpienia Rady miejskiej m. Olkusza, innych żądań wogóle nie wysuwano.

# Ze sportu.

### „Świt“ — „Strzał“.

W niedzielę, dnia 30 maja r. b. o godz. 11-ej rano, na boisku K. S. „Sosnowiec“ przy ul. Wiejskiej 10, odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy drużynami: T.K.O. „Świt“ — K. S. „Strzał“. Zawody te zapowiadają się interesująco, gdyż K. S. „Strzał“ dokłada wszelkich starań, aby wyjść z honorem z B-klasową drużyną.

# Z całej Polski.

### Niezwykły skandal w Łodzi.

W czasie posiedzenia Rady miejskiej w magistracie, w chwili, gdy toczyła się dyskusja nad budżetem miejskim na galerję wkroczyło kilkudziesięciu robotników kanalizacyjnych i urządziło burzliwą demonstrację, domagając się przyznania im większego uposażenia.

Na urządzoną przez robotników burdę ostro zareagowali niektórzy radni, żądając usunięcia demonstrantów; wówczas kilkunastu robotników przesadziło barjerę i pobiło kilku radnych.

W wyniku awantury wezwano do gmachu Rady miejskiej oddział policji, który przybył z najeżonymi bagnetami na karabinach i zmusił robotników do opuszczenia sali posiedzeń. Kilku bardziej wojowniczo usposobionych robotników kanalizacji aresztowano.

### Spalone obrazy w magistracie krakowskim.

Ofiarą pożaru w magistracie krakowskim padła, jak wiadomo, przedewszystkiem wspaniała sala obrad Rady miejskiej na II piętrze wraz z całem urządzeniem. Spaliły się także portrety prezydentów miasta, mające wartość zarówno pomnikową, jak artystyczną i tak spłonął portret pierwszego autonomicznego prezydenta miasta Krakowa, dra Dietla, dzieło artysty Grabowskiego z roku 1876, dalej portrety: Mikołaja Zybilkiewicza, pędzla J. Kossaka, Ferdynanda Weigla i Szlachtowskiego, pędzla p. Męciny Krzesza, Józefa Friedleina i Juljusza Lea, pędzla prof. Axentowicza. Portret ostatniego prezydenta, Jana Federowicza, ocalał tylko dzięki temu że znajduje się w tej chwili w oprawie.

### Wybuch w fabryce jedwabiu.

W zatrudniającej przeszło 3000 robotników „Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu" w Tomaszowie nastąpiła w ub. czwartek straszna katastrofa.

W godzinach popołudniowych kiedy fabryka znajdowała się w pełnym ruchu, nastąpił nagle w składzie spirytusu gwałtowny wybuch. W tej samej chwili dach fabryki został wysadzony w powietrze i odrzucony na odległość kilkunastu metrów. Wrótce potem cały budynek fabryczny stanął w płomieniach.

Z wnętrza budynku dolatywały jęki rannych i oparzonych. Rozpoczęto natychmiast akcję ratowniczą. Kilka żywych pochodni wyniesiono z budynku. Byli to robotnicy, znajdujący się w chwili eksplozji w składzie spirytusu.

Zaalarmowana straż ochotnicza z trudem ugasiła pożar po kilkugodzinnej pracy. Rannych robotników przewieziono do szpitala miejskiego. Straty znaczne. Przyczyną eksplozji nieustalona. W składzie znajdowało się 20 tys. litrów spirytusu, z którego część zdołano uratować.

### Plaga susłów.

Z Wilna donoszą, że wieś Sciepurzyce w Nieświeskiem od kilku lat cierpi skutkiem plagi susłów, które rozmnożyły się tam w ogromnych ilościach i niszczą plony. W ubiegłym roku podjęto tam walkę ze szkodnikiem i wybito 15 tysięcy susłów. W roku bieżącym tępienie odbywa się w dalszym ciągu, jednakże okoliczne gminy nie doceniają niebezpieczeństwa, wobec czego susły zaczynają masowo występować także w innych miejscowościach.

### Szarańcza nad Piotrkowem.

W ub. czwartek w godzinach popołudniowych przeciągnęła nad miastem chmura szarańczy. Plaga, która w roku zeszłym nawiedziła Niemcy — dziś zbliża się ku Polsce. Rolnikom znane są klęski, spowodowane przez te owady i dlatego należy wytężyć wszystkie siły, by pokonać żarłocznego wroga. Jak donoszą ta sama szarańcza przetrunęła we środę nad Warszawa.

### Echa kradzieży w kasie kolejowej

Aresztowany w sprawie rabunku 28 tys. zł. z kasy kolejowej w Częstochowie starszy kasjer Mieczysław Moderski został wypuszczony na wolność po wzięciu od niego zobowiązania o niewydaleniu się z Częstochowy; kasjer Lucjan Krzemiński zwolniony został z aresztu za kaucją 300 zł., trzeci natomiast aresztowany, kasjer Błaszczyk pozostaje nadal w więzieniu śledczem.

Urzędnicy kolejowi Wolek i Gliński, podejrzani o ucieczkę z gotówką, pomimo rozesłania listów gończych, dotychczas nie zostali odnalezieni.

# Wystawa wynalazków w Warszawie.

Z inicjatywy sfer przemysłowych i handlowych zostaje zorganizowana w Warszawie wystawa wynalazków, która obejmie najpoważniejsze dziedziny przemysłu, jak np. budownictwo, technika, gospodarstwo domowe, hygiena. Wystawa powyższa odbędzie się w okresie od dn. 12 do 21 czerwca w największym gmachu Polski, a mianowicie w Colosseum, przy ul. Nowy Swiat 19 w Warszawie.

Prezesem komitetu wystawowego jest p. pos. S. K. Drewnowski, członkami zaś pp. inż. inż.: prof. Chorzewski, K. Ambrożewicz, dyr. St. Jakubowicz, dyr. J. Komorowski, Orłowski, Pichelski, Sochacki i Włodek Ponadto Centralny Związek przemysłu polskiego udzielił protektoratu swego wystawie.

Wystawa ta będzie jedną z największych powojennych wystaw polskich, powierzchnia zajęta przez liczne eksponaty wyniesie przeszło 2 tysiące m. kw.

Niewątpliwie ze względu na znaczenie tej wystawy, cała prowincja weźmie w niej udział, czy to przez wystawianie, czy też przez zwiedzanie.

Liczne wycieczki szkolne (korzystając z okresu wakacyj), już zgłosiły chęć zwiedzenia tej tak pouczającej wystawy.

Przystępne ceny wejść oraz niezliczone atrakcje w postaci licznych konkursów na wzór paryskich, oraz radio, kino i atrakcje widowiskowe uprzyjemnią chwile, łącząc w ten sposób przyjemne z pożytecznem.

T. M.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Sprawy kolejowe.

Dzięki usilnym staraniom polskiego zarządu kolejow... o, po półtorarocznej blisko przerwie, wznowione będą prace nad wprowadzeniem bezpośredniej taryfy w komunikacji osobowej i bagażowej pomiędzy Polską a Anglią, Belgią, Holandją i Francją tranzytem przez Niemcy. Konferencja zwołana została do Paryża na dzień 28 maja rb., przyczem prócz powyższej taryfy opracowaną będzie również taryfa pomiędzy państwami bałtyckiemi a Europą Zachodnią, tranzytem przez Niemcy i Polskę. Przy tej sposobności omawiana będzie nieuregulowana dotąd sprawa Nord-Expressu, uruchomionego narazie na podstawie prowizorycznych zarządzeń. Z ramienia Ministerjum kolei wezmą udział w konferencji pp. Stanisław Rogalski, naczelnik wydziału taryf osobowych i Teodor Umiński, referent.

W ciągu kwietnia rb. ruch kolejowy między Polską a Rosją, jeżeli chodzi o przewóz towarów, przedstawiał się w następujący sposób: Przywieziono z Rosji do Polski: rudy żelaznej 639 wagonów, ryby — 33, prosa — 26, tytoniu — 18, kur żywych — 4, grzybów — 3, cebuli — 1, oleju — 1, mienia państwowego — 2. Wywieziono z Polski do Rosji: wełny drzewnej — 27 wagonów, cynku — 21 wagonów, ołowiu — 6, ołówków — 4, parafiny — 3, garnków żelaznych — 3, papieru i bibuły — 3, worków — 2, maszyn fabrycznych — 1, węgla — 1, zwróconych zepsutych ryb — 3, drobnicy — 6. Pozatem tranzytem przez Polskę przeszło 485 wagonów z Rosji i 559 wagonów do Rosji. Ogółem w kwietniu r.b. ruch towarowy z Sowietami wyraził się w liczbie 1212 wagonów wyekspedjowanych z Rosji i 39 wyekspedjowanych do Rosji.

## Kronika gospodarcza

**Nowe rynki zbytku węgla.** W pierwszej połowie om. wywieziono polskiego węgla kamiennego za granicę (z wyjątkiem Niemiec) 329,000 ton.

Wskazuje to, że eksport węgla polskiego na rynki pozaniemieckie wzrósł w porównaniu z pierwszą połową r. ub. o 100 procentów.

Najpoważniejszym odbiorcą węgla naszego w maju br. jest Austrja, Szwecja, Danja, Włochy i Czechosłowacja. Pozatem do liczby odbiorców naszego węgla należy w maju Norwegja, która zakupiła 3,172 tony.

**Wkłady oszczędnościowe w PKO. na Górnym Śląsku.** Od 1 czerwca on. wszystkie urzędy pocztowe na Górnym Śląsku podejmą obrót oszczędnościowy PKO. Urzędy te zobowiązane są również przyjmować premjowane wkłady PKO.

W ten sposób obrót oszczędnościowy pocztowej kasy za pośrednictwem urzędów pocztowych będzie się odbywał na terenie całego państwa.

**43 miljony zapomóg dla bezrobotnych.** Zarząd główny państwowego Funduszu bezrobocia ogłasza, iż w ciągu 1925 r. wydano na wypłaty zasiłków dla bezrobotnych 23,000,000 zł. z tytułu akcji ustawowej i 19 miljonów złotych zapomóg doraźnych. Bezrobotna inteligencja otrzymała 1,000,000 zł. zapomóg. Liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki ustawowe, wahała się od 22 do 83 tysięcy osób. Z pomocy doraźnej Rządu korzystało w kwietniu ub. r.—26, w grudniu—73 tys. osób.

**Instytut bałtycki w Toruniu.** Z inicjatywy Związku obrony kresów powstaje w Toruniu Instytut bałtycki, którego zadaniem będzie analiza i badanie ważnych dla Polski objawów z życia gospodarczego i politycznego Pomorza. Instytut ma służyć informacjami i centralnym władzom państwowym, jak również radami. Będzie on wzorowany na podobnych organizacjach zagranicznych, zwłaszcza niemieckich, istniejących we Wrocławiu i Królewcu. Kuratorjum tworzą: wojewoda pomorski, Wachowiak, wojewoda poznański, Bniński i adwokat Osuchowski. Instytut bałtycki ogłosił rozpisanie konkursów na szereg tematów, związanych z celami, którym służy.

## Giełda warszawska.

Warszawa, 28 5. maja

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 11.00
Dolar — 11.00
Londyn —
Paryż — 36,20
Wiedeń — 155,80
Praga — 32.65
Włochy — 41 15
Szwajcarja — 213 40
Holandja — 412 95
Belgja —
Sztokholm —

Przekaz na Warszawę w Gdańsku 44 64—44 73

# Ze świata.

### Zagłodzony głodomór.

Głodomór Max (prawdziwe nazwisko Scholz) zmarł przed kilku dniami w szpitalu miasta Bautzen. Nie pomogły żadne środki wzmacniające ani zastrzyki, ciało jego było natyle osłabione, że ratunek okazał się niemożliwy. Ludność miasta wburzyła się na wiadomość o tej śmierci, kładąc ją na karb „przedsiębiorcy". Albowiem głodowanie stało się nowym fachem, który ma już swych przedsiębiorców i swój proletarjat od fachowego głodowania. Jest to jeden z najjaskrawszych objawów kryzysu powojennego, kiedy to ludzie zmuszeni do głodowania, czynią z tego złą — sztukę, nieludzcy przedsiębiorcy czerpią z głodu innych źródło olbrzymich dochodów, a zdemoralizowana i zblazowana publiczność łakomie podchwytuje nowy „sport".

### Walka ze zmysłowością tańców.

W tych dniach obradował w Paryżu międzynarodowy kongres nauczycieli tańca, w którym wzięło udział 36 delegatów z różnych krajów Europy i Ameryki.

Nie brakło też przedstawicielstwa rzeczypospolitej Angory w osobie damy tureckiej, która wystąpiła w modnej europejskiej sukni i bez zasłony na twarzy.

Przedmiotem obrad było umoralnienie i ujednostajnienie tańców na całym świecie tak, aby miłośnik shimmy czy tanga z Rio de Janeiro mógł bez douczania się tańczyć w Oslo lub Konstantynopolu.

Ostatnie listy pasterskie duchowieństwa katolickiego wpłynęły na obrady kongresu w tym duchu, by usunąć z tańca wszelką zmysłowość i traktować go jako sport.

To stanowisko wywołało żywą dyskusję, a atakowane było gwałtownie przez nauczycielki tańca z Ameryki, które były zdania, iż zastosowanie się do życzeń kleru „zgubi taniec" i pozbawi go „właściwego czaru".

Wedle życzenia Amerykanek nie należy krępować indywidualności tancerzy, albowiem wtedy straci taniec swe znaczenie towarzyskie.

### „Męczennik z Doorn" i jego przyjaciółka.

Dzienniki paryskie przyniosły przed kilku dniami wiadomość o śmierci artystki dramatycznej p. Wandy Sylwon. Analiza lekarska ustaliła, że śmierć aktorki nastąpiła wskutek nadmiernego użycia kokainy. Zmarła była intymną przyjaciółką zdetronizowanego cesarza Wilhelma II go, a w biurku jej znaleziono listy miłosne, pisane własnoręcznie przez „męczennika z Doorn". Wśród klejnotów artystki znajduje się wspaniały naszyjnik, darowany jej przez cesarza niemieckiego w dowód serdecznych uczuć. W czasie wojny światowej, gdy pionął Wilhelm II nienawiścią do Francuzów, nie zapomniał o swej słodkiej przyjaciółce, lecz zasypywał ją czułemi liścikami. Nie wiadomo, jakie odpowiedzi posyłała swemu wybrańcowi piękna aktorka, policja francuska podejrzewa jednak, iż poza kotarą kryła się afera szpiegowska.

# Wieści z Rosji.

## Prostytucja dzieci.

Prostytucja jest jedną z najhaniebniejszych plag ustroju kapitalistycznego. Jak bardzo Rosja sowiecka daleka jest od socjalizmu świadczy m. in., że ta hańba kapitalizmu kwitnie w najlepsze pod rządami sowieckimi. Charkowski organ rządowy „Komunist" stwierdza, że prostytucja na Ukrainie rozszerza się coraz więcej i że już dzieci padają ich ofiarą. Liczby, przytoczone przez „Komunistę" są wprost zatrważające. Specjalna komisja, ustanowiona do zbadania tej sprawy, ustaliła, że na 1000 dziewcząt w wieku od 8—16 lat 800 oddaje się płatnej miłości, a 200 z nich są już chore wenerycznie. Naogół w większych miastach ukraińskich zaczynają oddawać się prostytucji dziewczynki w 11—12 roku, a licząc 14 — 15 lat stają zawodowym prostytutkami. Władze sowieckie dotychczas nie zaradzały tej klęsce; przeciwnie, prostytucja, zwłaszcza wśród dzieci, przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

## Przemysłowcy niemieccy w Rosji.

Pisma sowieckie donoszą, że do Rosji przybywa delegacja reprezentantów niemieckiego przemysłu metalurgicznego. W skład delegacji wchodzą niektórzy członkowie parlamentu niemieckiego. Delegacji towarzyszyć będzie poseł sowiecki w Berlinie Krestinskij. Delegacja zwiedzi zagłębie Donieckie i zajmie się zbadaniem możliwości przeniesienia niektórych gałęzi niemieckiego przemysłu metalurgicznego na Ukrainę sowiecką.

## Opłata prac naukowych w Rosji.

Zakończył się w Moskwie zjazd wszechrosyjski „pracowników naukowych", jak obecnie urzędowo nazywani są uczeni rosyjscy. Zjazd powziął między innemi uchwałę, w której wypowiedział się za wprowadzeniem jednolitego systemu płac dla wszystkich uczonych rosyjskich oraz zwrócił się do rządu sowieckiego z prośbą o zastosowanie tych płac przynajmniej płac robotników wykwalifikowanych w przemyśle i na kolejach.

## Wysiedlenie obywateli ziemskich na Białorusi.

Pisma sowieckie donoszą, że prace nad wysiedleniem byłych obywateli ziemskich na Białorusi zostały ukończone.

Do listy osób, podlegających wysiedleniu, włączono 904 rodziny, lecz wysiedlono 219. Wysiedlono wyłącznie osoby, które przed rewolucją posiadały majątki powyżej 200 dziesięcin.

Z liczby wysiedlonych 144 rodzinom zabroniono zamieszkiwania na terytorjum Białorusi sowieckiej. 12 rodzin wyjechało na Syberję wschodnią, gdzie otrzymało ziemię z funduszu kolonizacyjnego. Reszta osiedliła się w guberniach wielkorosyjskich.

Ogółem odebrano wysiedlonym 1511 dziesięcin ziemi, która pozostawała dotychczas w ich władaniu. Według narodowości wysiedleni dzielą się jak następuje: 93 rodzin polskich, 91 rosyjskich, 14 białoruskich i 13 łotyskich.

# Tajemnica pustyni Gobi.

## Szlakiem wielkiego polskiego podróżnika.

Już przed kilku miesiącami nadeszły pierwsze wiadomości o wynikach rosyjskiej wyprawy Kozłowa do Mongolji. Ze zdumieniem usłyszano o istnieniu nieprzeczuwanych nawet oaz w pustyni Gobi i o tajemniczych kamiennych świadkach jakiejś zamarłej cywilizacji. Uczony rosyjski ogłosił obecnie nowe ciekawe szczegóły o wykopaliskach, jakich dokonał w mieście ruin Khara—Khoto. Opisy te są tak sensacyjne, iż budziły się wątpliwości, gdyby nie sława uczonego, który je podaje.

Kozłow jest uczniem sławnego Przewalskiego który przed pół wiekiem badał nieznane obszary Azji centralnej. Wielki ten polski uczony umarł jako ofiara swej nauki w ciągu piątej podróży i około jego samotnej mogiły na rosyjsko-chińskiej granicy powstał cały wieniec legend.

Kozłow towarzyszył Przewalskiemu w jego przedostatniej podróży w roku 1883. Obaj odkryli źródła Hoangho, obeszli Tybet, opisali kotlinę Tarim i okolice Lop—Noru. Po śmierci mistrza urządził Kozłow w roku 1889 pierwszą samodzielną podróż do Mongolji przy pomocy rządu carskiego. W roku 1923 udał się z polecenia rządu sowieckiego do Azji centralnej, celem przebycia niezmierzonych krajów Mongolji i obszaru Hsin—Cziang, t.j. otoczonego ze wszystkich stron olbrzymiemi górami kotła centralno-azjatyckiego, w którego środku rozprzestrzenia się pustynia Gobi.

Klimat jest wybitnie kontynentalny, w zimie spada tam termometr do 45 stopni poniżej zera, w lecie podnosi się do 60 stopni powyżej zera. Dołączają się codziennie burze, niesłychanie groźne na pustyni z powodu latających piasków. Kości niejednej karawany świadczą o tem. Mongołowie przebiegają te obszary pustynne, pozbawione śladu jakiegokolwiek miasta, jeśli pominąć klasztory, wokoło których istnieje zwykle kilka bud wędrownych kramarzy chińskich. Przynajmiej raz w życiu wędruje Mongoł do „świętego" miasta Urgi znanej z opisu Ossendowskiego.

Bardzo ciekawe wyniki przyniosło zbadanie ruin miasta Khara-Khotu. Z chińskiej literatury wiedziano o istnieniu tego legendarnego miasta. Chińczycy opowiadają mianowicie o potężnym szczepie mongolskim, który przed stuleciami zawojował Chiny, a później został zupełnie przez Chińczyków wytępiony, przyczem zniszczono nawet w pościgu stolicę koczowników Khara-Khotu, którą pokryły lotne piaski. Już przed Kozłowem próbowało kilku badaczy polskich i rosyjskich odsłonić tajemnicę zaginionego miasta, staje jednak na przeszkodzie zabobon krajowców, unikających tego miasta, nie chcących zresztą, by rzekome olbrzymie skarby wpadły w ręce „białych djabłów". Dopiero Kozłowowi udało się przy poparciu księcia Torgutów, który dał uczonemu przewodników i wielbłądy oraz żywność i wodę, dotrzeć do celu.

Uczony odkrył ślady kanałów, wodociągów, pomników, cytadeli i wreszcie całego miasta, u którego wstępu wznosi się gmach podobny do meczetu. Miasto to otoczone było pierwotnie dwoma rzekami i otoczone murami. Ulice okolone były niskimi domami, duże domy były rzadkością. Odkryto też w mieście chińskie pieniądze papierowe z XIII i XIV stulecia. Największe skarby odkryto w grobach m. in. znaleziono tam książki i obrazy, przeważnie malowane na jedwabiu, maski, głowy Buddy, różne posążki i różne manuskrypty perskie.

Odkryto nadto w osobnej piwnicy 2 tys. tomów drogocennych pergaminów i drzeworytów. Książki spisane są w 7 językach, z których jeden jest nieznany. Chińskie pieniądze wykazują lata od 1287 do 1368 r., t.j. czasy trwania i upadku chanatu tatarskiego.

Odkrycia Kozłowa pozwolą nam wglądnąć w historję i życie tego potężnego ongiś narodu, którego rozpęd zdobyczy wstrzymali dopiero rycerze polscy pod Lignicą. Świadczą te podróże o istnieniu niegdyś w pustynnych dziś okolicach Azji—kwitnących krain.



# Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N

(ciąg dalszy) 60)

— Ja... moje dziecko mam zajęcie... Każdy człowiek musi pracować, aby potrafił wyżyć, a bez nauki tych celów nikt osiągnąć nie potrafi... ja jadę do Warszawy, ale co miesiąc będę cię odwiedzał, gdy zaś przyjdą wakacje, pojedziemy sobie na morze.

Pomału swą wymową potrafił wpłynąć na Anzelma, iż zgodził się na wszystko.

Przez lat osiem pozostawał na pensji, gdzie umysł jego, chciwy wiedzy, pochłaniał duchową strawę, podawaną umiejętną ręką.

Paweł Orzejko dumny był ze swego pupila. Możemy sobie wyobrazić radość tego poczciwego człowieka, gdy dnia pewnego do jego lokalu przy ul. Wiślanej zapukał dorodny młodzieniec i wchodząc, rzucił się w jego objęcia.

Był to Anzelm Zawolski.

Wysoki, dosyć barczysty, o twarzy pięknej, jaką odznaczali się wszyscy Zawolscy, wyglądał nad wiek rozwinięty umysłowo i fizycznie.

— Kochany opiekunie — rzekł w kilka dni, po powrocie do Warszawy — nie będę długo korzystał z twej gościnności, choć duszą i sercem radbym do śmierci przy tobie pozostać..

— Co się stało, mój chłopcze?

— Nic złego.. bądź spokojny. Coprawda, winienembył zapytać cię o radę listownie, ale dosyć już nadużywałem twej dobroci, czas pomyśleć o sobie.

— Ho! ho!.. nie wiedziałem, iż jesteś tak despotyczny względem swej przyszłości... no, ale co dalej..

— Rzecz w krótkości objaśnię. Książę S., z którego synem kolegowałem przez lat pięć, uczynił mi bardzo korzystną propozycję. Ma on zamiar młodszego o lat sześć syna kształcić w Paryżu. Otóż postanowił, iż Jerzy, mój kolega, wstąpi na wydział ekonomji politycznej i prawa. Że zaś ja zamierzyłem wejść na medycynę, przeto książę prosił mnie, czybym się nie zgodził pojechać z nimi do Paryża, na lat kilka, w charakterze duchowego mentora dla małego Zdzisława, który nie jest zbyt bystrego umysłu. Ofiarowano mi lokal w ich własnym pałacu, wszelkie wygody i 1,500 franków pensji. Tę świetną, jak dla mnie, propozycję przyjąłem bardzo gorąco i... za tydzień muszę cię opuścić...

Orzejko z prawdziwą miłością patrzył w oczy młodzieńca, a gdy tenże skończył swą relację, przycisnął jego głowę do piersi i złożył na niej ojcowski pocałunek...

— Bolesne to będzie dla mnie rozstanie, mój chłopcze, ale.. próbuj swych skrzydeł do lotu... pracuj i kochaj mnie choć zdaleka, tak, jak ja kocham ciebie...

W przeddzień wyjazdu Anzelma do Paryża, Orzejko biorąc go pod rękę przyprowadził do swego biurka i sadzając obok siebie, odezwał się w te słowa:

Jesteśmy śmiertelni, moje dziecko. Być może, że nie będę miał możności odwiedzić cię tak prędko, ty zaś przyjąłeś na siebie obowiązek tak ważny, iż nie możesz na chwilę jedną zaniedbywać go, tem więcej, iż dozwolono ci jednocześnie kształcić się w zawodzie, który wymaga wielkiej pracy i głębokich studjów. Znam ja ten zawód o nieskończonym zakresie. Owóż postanowiłem zapoznać cię ze stanem majątkowym pozostałości po rodzicach. Wszystko tu jest w porządku, w tych papierach, które ci wręczam.

— O mój drogi opiekunie, nie rób mi tej przykrości...

— Ja tak chcę!.. Po śmierci rodziców pozostało w gotowiźnie ich własnego zaoszczędzonego grosza 3,000 rs., obok tego dziesięć listów zastawnych po 75 rs., przysyłanych dla ciebie przez ciotkę corocznie w dzień twoich urodzin. Ze sprzedaży ruchomości zebrałem przeszło 1,000 rs., co razem wynosi 5,000 rs. Pieniądze te, oddane na procent po 6% rocznie, licząc składany procent przez lat dziesięć, prawie podwoiły kapitał, tak, iż masz obecnie 9,250 rs. swego własnego majątku... Tu oto są dowody w porządku. Całą tę sumę umieszczę w tych dniach na pewnej hypotece, a procent będę ci posyłał do Paryża. Chcę, abyś studjując medycynę, miał fundusz na skupywanie różnych niezbędnych preparatów i książek, a to drogo kosztuje. Ja się znam na tem. Urządzisz sobie maleńkie laboratorjum, i w tym celu dam ci list do pewnego chemika. To mój dłużnik i możesz śmiało brać, co ci nadsyłać będzie... oto wszystko, mój synu... A teraz uściskaj mnie i nie zapominaj o starym przyjacielu...

Rzewnej sceny rozstania się tych dwuch serc przywiązanych opisywać nie będziemy, rzecz to przytrudna dla określenia słowami.

Pragnąc wywiązać się należycie z rozpoczętego przez nas zadania, musimy w tem miejscu odkryć wielką tajemnicę pana Pawła. Nie jest to dyskretnie, ale czego nie spełni autor, aby zadowolić swych łaskawych czytelników.

W maleńkiej inkrustowanej szkatułce, stojącej w gabinecie naszego ajenta, przechowywał on najdroższe sercu rodzinne pamiątki. Gdyby jaka niedyskretna ręka otworzyła wieko tego skarbczyka przeszłości pana Pawła, odkryłaby przecudnej roboty medaljon, w ramkach bardzo kosztownych.

(c. d. n.)

**Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem**
3098 Spółka Akcyjna

zawiadamia niniejszem swych odbiorców prądu w Sosnowcu,

**że w niedzielę dn. 30 maja r. b.**

wyłączony będzie prąd na sieci przy ulicach Aleja, Konrada, Miłej, Zakręt i Leszno na przeciąg czasu od godziny 8-ej rano do 4-ej popołudniu.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu, mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 4 czerwca 1926 r. o godz 1 w południe w Sosnowcu, naprzeciwko Nowej Stacji Będzin w Zakładzie Kotlarskim i Budowy Konstrukcji Żelaznych należących do firmy „Albiński, Smidt i S-ka", to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 2 6.00 zł., a należących do tejże firmy składających się: z 10 tonn żelaza kutego różnych wymiarów, na rzecz firmy „Fr. Krizik" w Pradze.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3108 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza iż w dniu 4 czerwca 1926 r. o godzinie 11 i pół rano w Sosnowcu przy ulicy Sieleckiej pod nr. 8 w mieszkaniu należącem do p. Zdzisława Zwolińskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1.110 zł. a należących do tegoż p Z. Zwolińskiego składających się z biblioteki dębowej o 3-ch drzwiach oszklonej, oraz mebli domowych na rzecz Pow. Kasy Uszczędności w Będzinie.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3106 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający na zasadzie art 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 9 czerwca 1926 r., o godzinie 10 rano w Sosnowcu, przy ulicy Sławkowskiej pod nr. 2 w fabryce papieru P. Lamprecht, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 2 000 zł a należących do firmy Fabryka papieru P. Lamprecht składających się: z pięciu tysięcy kgr. tektury surowej na rzecz Federuwefke Paul Plate w Hagen.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3107 Komornik Sądowy **Hugon Michelis**











## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble różne, gotowe otomany, kanapy w pracowni J. Czernego w Będzinie (dom własny) ul Modrzejowska Nr. 14. 2167-8

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrzanowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny obniżone 30 proc. 2336

Do sprzedania 200 morg ziemi ornej, oraz dom jedno piętrowy murowany w powiecie Pszczyńskim. Wiadomość filja „Iskry" Dąbrowa Górn. 3073-1

W sobotę 29 bm. o godzinie dziesiątej odbędzie się w Inspektoracie Szkolnym w Sosnowcu, Małachowskiego l. 22 licytacyjna sprzedaż dwuch powozów i uprzęży. 3091-1

Z powodu likwidacji sprzedaje się całkowite urządzenie biurowe, składające się z biurek, stołów, krzeseł, foteli, kas ogniotrwałych, lamp elektrycznych etc. Sprzedaż całkowicie lub częściowo. Oglądać można w godzinach od 10—2 w Dąbrowie Górniczej ul. Kościuszki 3, telefon nr. 100. 3090-3

### Lokale.
10 groszy za wyraz.

Lokal parterowy w dobrym punkcie w Dąbrowie Górniczej, składający się z czterech pokoi, zdatny na biuro, duży sklep, kawiarnię, restaurację do odstąpienia w każdym czasie. Oferty tylko piśmienne pod 3000 do administracji „Iskry" 3089-3

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Małachowskiego 22, parter na lewo 3101-2

### Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Chłopiec w wieku 15 do 16 lat dostatecznie rozwinięty potrzebny od zaraz: Zgłoszenia: Inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3-go Maja 7, od godz. 9—10 rano 3022-1

Potrzebna bufetowa z kaucją do kawiarni „Popularnej", Sosnowiec, Warszawska 6 3075-1

Urzędnik, piszący na maszynie potrzebny do biura technicznego. Oferty z odpisami świadectw i z podaniem warunków przesyłać do administracji „Iskry" pod „323". 3110-3

### Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 2723-5

### Różne.
10 groszy za wyraz.

Wanny, i nasiadówki do wynajęcia. Pelka, Długa 22, telef 70. 3054-2

Wypożyczalnia najnowszych książek, oraz uprawa książek tanio tylko w księgarni „POLONJA". 3114

### Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Kempka Stefan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora" 3074-1

Józefa Lipińska zgubiła paszport, wydany przez Starostwo Miechowskie. 3056-1

Tragarz st. Sosnowiec, Franciszek Stempień 27-V zgubił numer PKP 352, znalazcę prosi o zwrot. 3111-3

Komarek Jerzy Sylwester zgubił kartę odroczenia, wydaną przez PKU w Sosnowcu. 3109-3

Antoni Jasiów zgubił dowód osobisty nr. 67,127/54,5, wydany przez Starostwo Będzińskie. 3113-2

Georg Olesch zgubił kartę cyrkulacyjną, wydaną w Łagiewnikach z.rocic „Iskra". 3112

Gąsiałik Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 3108